Nr. 7. Sobota 10. Stycznia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztę 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Francya. — Włochy. — Niemcc. — Królestwo Polskie. — Grecya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 27. grudnia. Na trzy fundusze inwalidów: barona *Welden*, barona *Jelacic* i barona *Haynau* wpłynęło w równych częściach z urządzonej w tym zamiarze składki w dekanacie Biały 14 zr. m. k., a w probostwie w Żywcu 7 zr. m. k. Również ze składki urządzonej przez Dobrzyckiego, dziekana ks. Ludwika Opłatkiewicza w jego dekanacie, wpłynęła kwota 34 zr. m. k. na fundusz inwalidów barona *Haynau* i barona *Welden* w równych częściach.

Nakoniec w gr. nieunickim konsystorzu w Czerniowcach wpłynęła ze składki na fundusz inwalidów barona *Haynau* kwota 26 zr. 22 kr. m. k.

C. k. prezydyum krajowe ma sobie za przyjemny obowiązek podać te dobroczynne składki z wyrazem podziękowania do powszechnej wiadomości.

Lwów, 28. grudnia. Na korzyść funduszu inwalidów obwodu Jasielskiego wpłynęła od łacińskiego proboszcza w Bączalu ks. Dobrzańskiego kwota 2 zr. m. k.

C. k. prezydyum krajowe ma sobie za przyjemny obowiązek podać ten dobroczynny datek z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Dekoracye.)

Wiédeń, 6. stycznia. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem gabinetowem z dnia 4. stycznia r. b., prezydentowi ministrów feldmarszałkowi-lieutenantowi księciu Feliksowi *Schwarzenberg*, tudzież prezydentowi rady państwa Karolowi Fryderykowi baronowi *Kübeck*, nadać najłaskawiej wielki krzyż orderu S. Stefana, a ministrowi spraw wewnętrznych Dr. Aleksandrowi *Bach* wielki krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od taks i doręczyć im osobiście dekoracye orderów. *(W. Z.)*

(Lit. „koresp. austr." o rozporządzeniach ces. z d. 31. grudnia 1851.)

II.

Główną zasadą wyrzeczoną już w najwyższem piśmie gabinetowem z dnia 20. sierpnia 1851 a niezmiennie zachowaną w najwyższych rozporządzeniach z dnia 31. grudnia, jest jedność państwa, ten drogi skarb ocalony z burzy lat ostatnich krwią najlepszych synów Austryi.

Jedna najwyższa wola rozkazywać i decydować będzie odtąd w sprawach państwa; a rada państwa służy jej jako *doradźczy*, ministeryum zaś jako głównie *wykonawczy* organ dla całej objętości wielkiego Cesarstwa. Zupełna wolność tej woli Cesarskiej w całej Austryi jest pierwszym warunkiem jedności samego państwa.

Naturalną jest rzeczą, że niektóre instytucye uchylono, innych zaś nieprzywrócono, ponieważby uwłaczały jedności najwyższej rządzącej myśli.

Byłoby to zadaniem nie do pokonania, gdyby rząd był zaprowadził tyle punktów parlamentarnych ile jest krajów koronnych. Te same powody, które niepodobnym czynią sejm centralny w Wiédniu, świadczą jeszcze mocniej przeciw sejmowi w krajach koronnych.

Prawdziwym potrzebom krajów Austryi odpowiedzą daleko lepiej instytucye zaprowadzić się mające w formie wydziałów obwodowych i krajowych, które się zajmą zadaniami najodpowiedniejszemi każdej prawdziwie pożytecznej i patryotycznej sile. Ktokolwiek ojczyznę kocha, ale zarazem jej potrzeby poznaje, ten zdoła ocenić właściwe znaczenie i wysoką wartość przyznanych koncesyi.

Tak jak od dawna w Austryi tylko jedna istnieje armia, a teraz z upadkiem linii międzycłowej, jedno terytoryum handlowe i cłowe i jeden skarb państwa, tak teraz zapowiedziane są także jednakowe instytucye wewnętrznej administracyi dla wszystkich krajów koronnych, przyczem jednak uwzględnione będą ile możności dawne narodowe zwyczaje i miejscowe różnice. Idea jedności państwa nie występuje teraz w Austryi jako myśl niwelująca, niemasz mowy o podziale państwa na departamenta, widzimy owszem już w pierwszych rozdziałach zasad organicznych zabezpieczone istnienie krajów koronnych w ogóle z zatrzymaniem ich poważnych nazw historycznych.

W państwie jednolitem, w którem się sprawiedliwość wymierza tylko w imieniu Monarchy, może i powinna tylko *jedna* równa ustawa regulować stosunki prawa cywilnego wszystkich należących do państwa, równie jak i prawo karne i jego wykonywanie. Tym końcem uchwalono przeto ostatecznie wielce ważny krok powszechnego zaprowadzenia kodexu cywilnego i karnego, dwóch dzieł, których doskonałość jest udowodniona.

Owe kraje koronne, których sądownictwo cywilne i karne dotychczas, według powszechnego uznania było niedostatecznem, dostąpią teraz wielkiej i rzeczywistej korzyści; powszechna pomyślność kwitnie tylko w cieniu prawnego bezpieczeństwa dla osób i własności.

(Członkowie konferencyi o handlu i cle.)

Wiédeń, 6. stycznia. Na rozpoczętych dnia 5. b. m. konferencyach o handlu i cle znajdowali się ze strony Austryi, prócz pana prezydenta ministrów księcia *Schwarzenberg*, który miał ogłoszoną wczoraj w wyciągu zagajającą mowę, także pan minister finansów i handlu *Baumgartner*, tudzież panowie radzcy ministeryalni *Thierry* i dr. *Hock*. Z królewsko-bawarskiej strony był poseł hrabia *Lerchenfeld*, tudzież ministeryalny radzca dr. *Herman*. — Z Wirtemberskiej strony nadzwyczajny poseł baron *Linden*, tudzież dyrektor finansów pan *Sigel*. — Z Hanowerskiej jeneralny dyrektor podatków pan *Albrecht*. — Z Saskiej nadzwyczajny poseł, baron *Könneritz*, tudzież naczelny dyrektor poczty baron *Schimpff*, równie jak deputowany stanów pan *Wünning*. — Z Badeńskiej nadzwyczajny poseł baron *Andlaw*, tudzież radzca ministeryalny pan *Hack*. — Z elektorsko-heskiej strony rezydent ministeryalny baron *Schachten*, tudzież radzca gabinetowy *Meyer*. — Z wielkiego księztwa Heskiego nadzwyczajny poseł baron *Drachenfels*, tudzież ministeryalny radzca *Biegeleben*. — Z księztwa Brunświckiego sprawujący interesa baron *Zedlitz*, tudzież dyrektor finansów *Amsberg*. — Z wielkiego księstwa Oldenburgskiego rezydent ministeryalny pan *Philippsborn*. — Dla Frankfurtu senator pan *Cösler*. — Dla miast hanzeatyckich ministeryalny rezydent *Graffen*. Zastępca księstwa Nassawskiego kazał oświadczyć, że się przez przypadek spóźnił z swojem przybyciem, jednakże niebawem przybędzie. *(L. k. a.)*

(Instrukcya względem rekrutacyi na rok 1852.)

Wiédeń, 5. stycznia. Dzisiaj wyszła instrukcya względem sposobu zaciągania do wojska w roku 1852. Przytaczamy z niej co następuje: W ciągu miesiąca stycznia będzie rektyfikowana lista konskrypcyjna we wszystkich okręgach przez komisyę złożoną z urzędników politycznych, kapłanów miejscowych i przełożonych gmin, i przez ośm dni będzie dla publicznego obwieszczenia w kopii przylepiona. Rozpoznaniem nadesłanych reklamacyi zajmie się również komisyonalnie starosta okręgowy; i według tego ułoży się lista klasyfikacyi, która po d. 20. lutego skończona być musi. Wojskowe komendy w kraju oznajmią namiestnictwom przypadający dla uzupełnienia armii kontyngens, a potem wyjdą dalsze do losowania potrzebne przepisy. Komisyę assenterunku będą składać następujący członkowie: Starosta okręgowy, lekarz cywilny, oficer, lekarz wojskowy, oficer konskrypcyjny, urzędnik komisaryatu wojennego i świadkowie gminny. Rozpoznanie zdatności fizycznej przedsiębierze lekarz wojskowy; jeżeli rozpoznanego uzna zdatnym, nastąpi assentyrowanie. Tych, których za niezdatnych uznano, rewiduje nanowo lekarz cywilny, a w razie sprzeczności zdań, następuje narada wszystkich członków komisyi, i większość głosów rozstrzyga. *(L. Z. C.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 4. stycznia. W Lublanie zawiązało się towarzystwo mające na celu uprawę nieurodzajnych gruntów. Pierwszą czynność swoję rozpocznie na płaszczyźnie między Castagnovizza przy Gorycyi i Basovizza koło Tryestu.

— Nadzwyczaj wysokie ceny drzewa zmusiły niektórych włościan w okolicy Berna do palenia węglami; a że te próby pomyślnie się udały i obaliły przesąd przeciw używaniu węgli; więc przykład ten znajduje teraz licznych naśladowców.

— W Josephstadt w Peszcie wyśledzono pokątny instytut zastawniczy, w którym 4 skrzyń efektów znaleziono; poczciwy przyjaciel ludzkości pożyczał pieniądze na 120 procent.

— *Oss. Dalm.* donosi: Dnia 13. grudnia przybył do Cattaro młody Władyka Daniło Petrowicz, w towarzystwie byłego adjutanta zmarłego Władyki, z swoim kuzynem Perowiczem, i przyjął bardzo życzliwie Montenegrynów, którzy naprzeciw niemu wyjechali. Dnia 15 udał się w dalszą podróż do Cetigne.

— Aresztanci w domu karności w Wenecyi, którzy już przeszłego roku ofiarowali niejaką część z dochodu swoich robót dla dotkniętych powodzią mieszkańców w prowincyi Breścia, uczynili teraz to samo na korzyść uszkodzonych przez ostatnie wezbranie wód w prowincyach weneckich. Również i straż tego zakładu niezaniedbała przyczynić się ze swojej strony do tego pięknego zamiaru.

— Ze strony wielko-książ. toskańskiej ambasady oznajmiono, że począwszy od 15. stycznia wszyscy podróżni chcący się udać do wielkiego księztwa są obowiązani mieć na paszportach wizum ambasady. *(Pr.)*

(Kurs wiédeński z 9. stycznia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — $96^{3}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% — $84^{15}/_{16}$; 4% — —; 4% z r. 1850 — ; $2^{1}/_{2}$% —; wylosowane 3% $58^{1}/_{4}$. Losy z r. 1834: —; z roku 1839 — $303^{3}/_{4}$. Wied. miejsko bank. $2^{1}/_{2}$% —. Akcye bankowe 1252. Akcye kolei półn. 1560. Glognickiej kolei żelaznej $713^{3}/_{4}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Hyszpania.

(Traktat między Hyszpanią i Francyą względem własności literackiej.)

Madryt. 28. grudnia. Ministrowie składają dziś życzenia swoje królowéj. — Traktat między Francyą i Hyszpanią względem własności literackiéj wkrótce już ma być ostatecznie zawarty.

Dziennik *L'Espana* ogłasza następujące główne podstawy tego traktatu:

1) Zakazany jest równie w Francyi jak i w Hyszpanii przedruk dzieł oryginalnych bez przyzwolenia autorów, z którymi należy umówić się względem ceny i warunków publikacyi.

2) Zakazano jest w jednym i w drugim narodzie wprowadzanie odnośnych dzieł oryginalnych drukowanych w jednym lub drugim kraju, t. j. że równie jak Francya niebędzie mogła przyjmować na swojem terytoryum dzieł autorów hyszpańskich drukowanych w Belgii, tak też i Hyszpania niebędzie mogła wprowadzać ani sprzedawać książek pisarzy francuskich przedrukowanych w Belgii.

3) Żadnemu z obydwóch narodów niewolno tłumaczyć dzieł oryginalnych drugiego, nieporozumiawszy się poprzednio z autorami względem remuneracyi, jakiéj żądają, i co jest to samo, jeżeli jaki wydawca, właściciel dziennika, teatru lub innego przedsiębierstwa tego rodzaju w Hyszpanii zechce tłumaczyć dzieło naukowe, feileton lub dramat francuski, tedy powinien otrzymać pozwolenie na przykład od Thenarda, Dumas'a lub Scribe'go tłumaczenia ich dzieł, wynagradzając ich za to. Wzajemnie przyznane jest autorom hyszpańskim podobne prawo, jeżeli wydawcy, dziennikarze lub teatra francuskie zechcą tłumaczyć dzieła hyszpańskich uczonych, romansistów lub poetów dramatycznych. *(Ind.)*

Francya.

(Wiadomości potoczne z Paryża.)

Paryż, 2. stycznia. *Monitor* dzisiejszy oznajmia, że Tuilerye odtąd będą urzędową siedzibą prezydenta republiki.

Wczoraj wieczór były gmachy publiczne i wiele prywatnych mianowicie na bulwarach świetnie iluminowane, a całe miasto przedstawiało widok bardzo ożywiony, przyczem nie objawiały się żadne namiętności polityczne.

Na pamiątkę dnia wczorajszego bity będzie medal w tutejszéj mennicy.

Pan Pasquier, 88 letni starzec, który przeżył wszystkie rewolucye i kontre-rewolucye Francyi, oświadcza się z wielkim entuzyazmem za aktem 2. grudnia i rzekł jeszcze wczoraj w salonie marszałka Narvaez: Prezydent ocalił nas w sposób jeszcze mniéj spodziewany, aniżeli jego stryj. Drugie wydanie 18. brumaire przewyższa o wiele wydanie pierwsze."

Dziennik *Constitutionnel* donosi, że ambasador rosyjski panu Turgot, ministrowi spraw zagranicznych doręczył własnoręczny list swego Cesarza, napisany do księcia Ludwika Napoleona i przesłany od hrabi Nesselrode przez sekretarza legacyi, w którymto liście Cesarz Mikołaj prezydentowi republiki winszuje, że wielkim czynem z dnia 2. grudnia ocalił sprawę cywilizacyi. *(P. Z.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 2. stycznia. Jenerał Castellane rozwiązał wszystkie assocyacye robotników w Lugdunie. — Hrabi *Montalembert* miano ofiarować posadę ambasadora w Rzymie, a pana *Rayneval* w Wiedniu.

Paryż, 3. stycznia. *Bulletin de Paris* donosi z pewnością o zaspokajającem rozwiązaniu kwestyi wychodźców jako o pierwszym skutku wystąpienia lorda Palmerston. Słychać, że uchwalono sprowadzić tu zwłoki księcia Reichsstadt za przyzwoleniem Austryi. — Na propozycyę pana *Fould* mianowano panu Blondel jeneralnym inspektorem finansów i dyrektorem administracyi stałych podatków. *(Pr. St. A.)*

Paryż, 5. stycznia. Renty 105. 20 — 70. 90. *Monitor* zawiéra rozporządzenie, aby monetę krajową wybito z wizerunkiem prezydenta i z napisem: *Louis Napoleon Bonaparte.* *(L.k.a.)*

Włochy.

(Wiadomości potoczne z Turynu, Florencyi i Rzymu.)

Senatorowie Piemontu zaczynają znowu stawiać opozycyę. Na posiedzeniu 23. grudnia zezwolili wprawdzie prowizoryczny bilans na miesiąc styczeń 1852, jednakże wyrazili oraz życzenie, aby takie prowizoryczne żądanie kredytu nadal się nie ponawiało. Sesya deputowanych w tym samym dniu nie zawiérała nic ważnego. Cavour zaproponował izbie, ażeby handlowy traktat z Austryą położono w dziennym porządku na 29. grudnia, gdyż 26. zapewne izba niebędzie kompletną. Izba przyjęła tę propozycyę. - Modyfikacya ustawy o druku jest jeszcze ciągle przedmiotem licznych artykułów dziennikarskich. — Senator Cordero doręczył Królowi kilka biletów loteryi na korzyść ochrony małych dzieci w Mondovi. — Wiktor Emanuel zażądał kilkaset i odstąpił je zaraz dla zakładu.

— Hrabia i hrabina Montemolin udali się do Liwurny, zkąd do Neapolu odpłyną.

— Monsignor Bondichon, apostolski wikaryusz na wyspach Marquesas, przybył z Paryża do Rzymu. — W Rzymie panował ciągle spokój, jednak w ostatnim czasie wzmocniono patrole francuskie i żandarmeryi. Przedsięwzięto kilka domowych śledztw, jednak niceznaleziono nic podejrzanego. *(Pr. Z.)*

— Dekretem W. księcia Toskańskiego zakazano i w ciągu tegorocznego karnawału wyprawiać zabawy maskowe, również i pojedyncze przybieranie masek gdziekolwiekbądź, i czy to w nocy czy we dnie. — Hrabia i hrabina Trapani znajdują się ciągle jeszcze we Florencyi.

REGINA.

(Ciąg dalszy.)

— „Do pioruna!„ wrzeszczał człowiek ten chrypliwym głosem — „czyż do tego przyszło już we Francyi, że nawet spać nie można, jeźli się chce komu?

— „O — czemuż nie" odparł Gil widocznie zmieszany — „pan Clairon pozwoli chętnie na to."

— „Pan Clairon!" — krzyknęła z wściekłością ta istota dziwna. — „Proszę kogo, jakiś pan Clairon będzie tu stanowił, czy mogę spać tntaj, czy nie? Ty wyglądasz na półgłówka, mój przyjacielu, na półgłówka! „rozumiesz?"

Gil zakłopotany niezmiernie chwycił się oburącz za głowę, i kierując nią zwolna, rzekł:

— „To prawda, mój łaskawy Panie, ja już oddawna cierpię na obłąkanie; tak mi się zdaje!"

Nieznajomy leżąc ciągle jeszcze na ziemi przed koniem zachodził się prawie od śmiechu. Potem zerwał się czemprędzej i zaczął tańczyć po prochu. Wtedy to dopiero ujrzano w całej okazałości nieszczęśliwą, pokurczową postać tego młodego człowieka. Prócz krzywych ramion i boku miał niezmiernie długie ręce, a ubiór jego składający się z szerokich spodni spiętych pod kolanem, z żółtych pończoch i wysokich trzewików hyszpańskich, nadawał mu szczególniejszy wyraz śmieszności. W porównaniu z jednostajnem jałowem obliczem biédnego Gila były rysy jego aż nadto wyraziste i niespokojne. Po kilku szalonych skokach ujął Gila za rękę, i wywijając dużym kapeluszem swym około głowy, krzyczał bez wytchnienia:

— „Szczęść Boże — mój panie — szczęść Boże! — Bądźmy weseli, jesteśmy przyjaciołmi i towarzyszami podróży! Tyś półgłówkiem, a ja najniższy sługa twój szaleńcem; byłoby to zbrodnią wobec rozumnej ludzkości, gdybyśmy nie potańczyli ztąd wprost do domu szalonych, dla złożenia hołdów panu gubernatorowi De Fleur i uproszenia przytułku dla siebie. I koń twój także zdaje się być niespełna rozumu; więc poradzimy mu jako prawdziwi przyjaciele, aby wespół z nami popróbował szczęścia, i złożywszy najniższe uszanowanie swe gubernatorowi domu szalonych prosił go o skromną izdebkę dla szalonych koni.

Biedny Gil stracił do reszty przytomność i osłupiały wzrok utkwił w tańcującego przed sobą karła. Tymczasem wózek nieruszał się z miejsca, gdyż od kilku minut już zapomniał Gil podganiać jak zwykle zmordowaną szkapę, aż w końcu pan Clairon zniecierpliwiony tą przerwą długą, obszedł do koła wózka i stanął obok niego.

Nieznajomy przybierając nagle wyraz powagi, chciał zrazu przed panem Clairon uchylić kapelusza, lecz zmierzywszy badawczym wzrokiem wychudłą jego postać, namyślił się inaczej, nacisnął jeszcze mocniej kapelusz na głowę i rozśmiał się na całe gardło.

Clairon zmieszał się cokolwiek.

— „Kto pan jesteś i czego żądasz?" — przemówił w końcu z zachmurzonym wzrokiem.

— „Doskonale!" — zawołał nieznajomy patetycznym głosem.

„Czy widzicie tego męża? On to jest,
Przed którym drżą królowie!"

— „Proszę mówić dalej mój szanowny panie! Wszak pan widzisz, żem dokładnie obeznany z jego rolą."

— Poseł francuski przy dworze turyńskim żądał wydalenia tych rokoszan, którzy z departamentu niższych Alp schronili się na ziemię sardyńską.

— Francuski paropływ „Pharamond“, który 23go wypłynął z Marsylii, zawinął 24. grudnia do Genuy. Wyglądano z wielką niecierpliwością doniesień z Francyi, i sprawiło to niemałe wrażenie, kiedy się dowiedziano o tak korzystnem dla prezydenta głosowaniu. Upadła już więc przezto ostatnia otucha skłonnych do rozruchów Genueńczyków, którzy wiadomość tę przyjęli z wielką niechęcią. *(Ll.)*

(Depesze telegraficzne.)

Rzym, 28. grudnia. Wkrótce rozpoczną się sesye konzulty państwa. — Dla biskupa w Bordeaux ma być przeznaczony kapelusz kardynalski.

Turyn, 3. stycznia. Królewskiemi dekretami sankcyonowane są zawarte z Grecyą i Portugalią traktaty handlowe. — Debata nad budżetem ministeryum wojny wypadła na korzyść ministeryum.

(Lit. kor. austr.)

Niemce.

(Wiadomości bieżące z różnych państw niemieckich.)

W księztwie *Nassau* wydano dwie ustawy z zastrzeżeniem przedłożenia ich później sejmowi, z których jedna urządza sprawy zjednoczenia według wzoru pruskiej ustawy w téj mierze, drugą zaś wyjęto polityczne procesa z pod sądu przysięgłych. — Wydział stanowy w *Wirtembergu* obradował nad nową pożyczką. Mówią, że nadesłano już dość wiele ofert. W Wirtembergu nastąpić ma modyfikacya ustawy o myślistwie. — Negocyacye względem jednorocznéj pożyczki w banku hypotekarnym i wekslowym nie doprowadziły w *Bawaryi* do żadnego rezultatu. Po zgromadzeniu się znowu izb przedłoży rząd bawarski wykaz nadzwyczajnych kosztów wojskowych (z powodu egzekucyi w Kurhesyi). Prócz tego donoszą z Monachowa o licznych rewizyach domowych i aresztacyach. — *Dresd. Journ.* zbija artykuły Pruskiej gazety, pisane w sprawach handlowo-politycznych, uważa uczynione tam Austryi zarzuty za całkiem niesłuszne, i zaprzecza zarazem, jakoby między Austryą a Prusami zachodziły jakie nieporozumienia. — Przedłożona saskiemu sejmowi powtórnie ustawa o pensyach wojskowych uzyska teraz zapewne już potwierdzenie, zwłaszcza że rząd zmodyfikował projekt swój w tym względzie. — Miejscy reprezentanci z *Hamburga* oświadczyli jednozgodnie, że przystąpienie Hanoweru do unii cłowéj pociągnęłoby za sobą „najgorsze i najsmutniejsze skutki, i żądają utrzymania wolnego portu swego. — Rozporządzeniem ministeryalnem zostało dalsze wydawanie dziennika *Mainzer Abendpost* zakazane. — Z *Kiel* donoszą, że negocyacye z duńskimi pełnomocnikami w Wiédniu i Berlinie nie doprowadziły do pożądanego skutku. — W *Szlezwigu* zakazano wszelkich zgromadzeń — nawet przełożonych gminy — bez poprzedniczego w tym względzie pozwolenia ze strony policyi wojskowéj. — W *Rastatt* zwolniono 30. grudnia środki ostrożności, zaprowadzone tam z powodu wypadków francuskich. — *Zgromadzenie związkowe* nie przyzwoliło na rozdział metryk związkowych dla Luxemburga i Limburga. — Projekt do ustawy względem ustanowienia etatu wojskowego wojsk związkowych oddano wydziałowi do powtórnego sprawozdania. — Bliższe doniesienia o wniesionych oświadczeniach względem *floty niemieckiej* potwierdzają, że Austrya zgadza się z projektami wydziału, a Prusy przeciwnie, i że nawet państwa nadmorskie Hanower, Oldenburg, Hamburg i Brema uchylają się od ponoszenia potrzebnych w tym względzie kosztów. Również i inne państwa przesłały uchylające się oświadczenia. — *W kościele św. Pawła* odbywać się mają wkrótce znowu obrzędy religijne. *(Presse.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 5. stycznia).

Metal. austr. 5% — $80^3/_4$; $4^1/_2$% $71^1/_2$. Akcye bank. 1280. Sardyńskie —. Hyszpańskie 3% $39^7/_{16}$. Wiédeńskie $100^5/_8$.

Królestwo Polskie.

W imieniu Najjaśniejszego Mikołaja Pierwszego, cesarza wszech Rosyi, króla Polskiego, i t. d. Rada administracyjna Królestwa Polskiego.

Zważywszy, że urządzenia przepisujące porządek podawania próśb do tronu przez osoby, w imieniu ogółu, czyli całych gromad występujące, nie zupełnie jeszcze odpowiadają celowi, zapatrzywszy się oraz na przepisy w tym względzie w cesarstwie obowiązujące; na przedstawienie komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, postanowiła i stanowi co następuje:

Art. 1. Osoby w imieniu ogółu czyli całych gromad miejskich lub wiejskich działające, do próśb na Imię Jego c. k. Mości podawanych, dołączać powinny plenipotencye, nie koniecznie w formie urzędowej przed regentem, lecz i w kancelaryi któregokolwiek, podług ich uznania, wójta gminy, burmistrza, prezydenta miasta lub naczelnika powiatu sporządzone; urzędy zaś te będą miały obowiązek przekonywania się natychmiast, że podać się mająca prośba lub skarga rzeczywiście zgodną jest z życzeniem tych, w których imieniu podaje się.

Art. 2. Podawanie do tronu próśb przez całe gromady miejskie lub wiejskie, jak niemniej zmówne zbieranie się w tym celu mieszkańców miast lub wsi, zabraniają się, i władze policyjne obowiązane są temu zapobiegać, podobne gromady w przejeździe lub przechodzie zatrzymywać, prośby im odbierać, a wyrozumiawszy dostatecznie treść żądania, spisywać stosowne protokóły i przy takowych odebrane prośby odsyłać do właściwej władzy; gromadom zaś powrót do własnych siedzib wskazanym być winien. Obok tego władze winnych zmównego zbierania się w gromady w celu wystąpienia w ten sposób do Najjaśniejszego Pana z prośbą, natychmiast po ukaranie sądowe odesłać są obowiązane.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, komisyom rządowym spraw wewnętrznych i duchownych i sprawiedliwości, w czem do której należy, się poruczа.

Działo się w Warszawie dnia 19. (31.) października 1851 roku.

Namiestnik jenerał-feldmarszałek

(podp.) *Książę Warszawski.*

Grecya.

(Depesza telegraficzna.)

Ateny, 31. grudnia. W schodniej Grecyi panują znowu rozboje i napady; słychać, że poseł wielkiej Porty podał przeciw temu energiczną remonstracyę. *(L. k. a.)*

Turcya.

(Wiadomości potoczne z Konstantynopola.)

Listy z **Konstantynopola** z dnia 14. grudnia donoszą, że dopiero tego dnia dowiedziano się tam o Paryskich wypadkach z 2.

— „Kto pan jesteś?“ — zawołał Clairon zdziwiony.

Karzeł okręcił się bardzo zgrabnie na palcach i zaśpiewał prześlicznym głosem:

„Czemże być mogę? Słowikiem może
Co ci o szczęściu i miłości śpiéwa!
Czemże być mogę? Krzewiną róży
Co balsamiczną Cię wonią oblewa.
A jeżli nie jestem ani tą ptaszyną,
Ni woniejącą róży krzewiną —
To może jestem starą beczką wina,
Które wydaje Cypryjska kraina!“

Wzrok Claironа wypogodził się mimowolnie. Podał Karłowi rękę i rzekł przyjaznym, prawie szyderczym głosem:

— „Pan jesteś aktorem, mój panie, i to niepospolitym nawet.

— „Ja, mój Panie? Przepraszam; — ja jestem żabą“ — rzekł nieznajomy bardzo poważnie.“

— „Nie! Nie! mów pan bez żartu, przybywasz pan z prowincyi, czy z Paryża?“

— „O czarodziejskiej sztuce mej
Niejedno już czytano!
Dziś jestem tu, a jutro tam —
Zaledwie mnie widziano!“ —

odpowiedział nieznajomy słowami Arlekina z Merlin.

Clairon niemówiąc nic więcej, zaczął poganiać konia; wózek ruszył z miejsca a Gil szedł powoli obok niego. Dziewczęta siedzące na wózku skryły się w głąb budy ze strachu przed niepojętym śpiewakiem. Karzeł pozostał na miejscu widocznie się namyślając.

— „Regine!“ zawołał głośno Clairon. — „Podaj mi chléb, dwa sérki, cebulę i flaszkę z winem. Tam pod cieniem kasztanów staniemy, aby zjeść śniadanie.“

Nieznajomy spojrzał ciekawie na mówiącego, potem wsadził ręce do kieszeni i pospieszył rączo za wózkiem.

— „A — to pan!“ — rzekł Clairon ujrzawszy niespodzianie karła tuż obok siebie idącego w milczeniu.

— „Więc pan masz zamiar udać się do Paryża?“

— „Więc pan masz zamiar jeść wkrótce śniadanie“ — odpowiedział karzeł. — „To jest w istocie najważniejsza sprawa. Czy mogę być gościem pańskim? Proszę odpowiedzić bez ogródki: Tak albo Nie.“

— „Pan masz właściwy sposób zapraszania się“ odrzekł Clairon z dobrodusznym uśmiechem. „I owszem będziemy radzi panu!“

— „O dzięki ci, mój panie! lecz kasztany są jeszcze bardzo daleko. Proszę pana o kawałek chleba i kilka okruszyn, nie séra, lecz okrawków tylko. Potem rób pan ze mną co ci się podoba, jestem własnością pańską.“

Regina podała z wózka kawałek chleba i cały sérek. Nieznajomy pochwycił je z wielką skwapliwością.

— „O pani, ty jesteś boginią piękności i dobroci.“

Przy wymawianiu słów tych malowało się na twarzy nieznajomego tak głębokie wzruszenie, że Clairon biegły znawca uczuć prawie zdumiał się na widok szlachetności tego wyrazu. Lecz urok ten trwał niestety bardzo krótko; za chwilkę bowiem pobudził znowu karzeł wszystkich do śmiechu i politowania, gdy zapchawszy całą gębę chlebem i sérem oddał nizki pokłon dobrodziejce swojej i przebąknął kilka słów pod nosem, których zrozumieć niepodobna było.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

grudnia. Paropływ Lloydy austryackiej przywiózł tam najpierw tę wiadomość: prawie równocześnie nadeszła także wiadomość rosyjskim statkiem na Gałacz. *Journal de Constantinople* pozbierał czemprędzej wszystkie wiadome szczegóły i doniósł o nich swym czytelnikom. — Namieniony dziennik w dowód, że tolerancya w sprawach religijnych jest zasada rządu Wysokiej Porty, przytacza sułtański firman dla ochrony protestanckiego wyznania wydany do ministra policyi. Ponieważ tamtejsi protestanci nie należą do innych, liczniejszych korporacyi chrześciańskich, i niemogą liczyć na szczególniejsza z ich strony opiekę, przeto należy przy policyjnej władzy w Konstantynopolu postanowić osobnego protestanckiego męża zaufania, któryby stosownie załatwiał sprawy zwolenników swego wyznania.— Człowiek ten będzie częścią prowadzić, częścią mieć dozór nad metrykami chrztu, zaślubienia i pogrzebu, podpisywać paszporta i w ogóle będzie czuwać nad tem, aby te osoby na ciemięztwo i niepozwolone zdzierstwo pieniężne wystawione nie były. — Nieporozumienie względem znieważenia dragomana austryackiego konzulatu ze strony Baszy Dardanellów, wzięto już pod rozpoznanie, i jak zapewniają, bliskie jest załatwienia. Także sama przez greckiego konzula w Adryanopolu zaniesiona żałoba ma być również po dobremu zagodzona. *(Lit. koresp. austr.)*

(Depesza telegraficzna.)

Konstantynopol, 29. grudnia. Byłego posła przy dworze Londyńskim *Kubali Effendi* mianował Sułtan posłem w Grecyi. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 9. stycznia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 17r.30k.; żyta 14r.21k.; jęczmienia 10r.30k.; owsa 6r.28k.; hreczki 12r.45k.; kartofli 8r.22k.; — cetnar siana sprzedawano po 3r.6k.; okłotów 1r.41k.; sąg drzewa bukowego kosztował 30r., sosnowego 24r. w. w. Ceny krup, mąki, piwa, wódki, masła, łoju i mięsa wołowego niezmieniły się.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. stycznia.

Hrabiowie Łoś Tadeusz i Włodzimierz, z Narola. — Hr. Tarnowski Jan i Hr. Dunin Borkowski Stanisław, z Rosyi. — Hr. Dzieduszycki Aleksander, z Stryja. — PP. Bogdański Edward, z Zabłotca. — Gumowski Wiktor, z Boreczník. — Nizary Krajewski, z Toporowa. — Kotkowski Apolinary, z Jarosławia. — Lewicki Józef, z Bonowa. — Wronowski Emilian, z Tolczowa. — Wysogórski Karol, z Budynina. — Baron Bess, z Bonowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. stycznia.

Hr. Kalinowski Władysław, do Bukowy. — Hr. Cetner Eugeniusz, do Żółkwi. — Hr. Starzeński Józef, do Magierowa. — Rechenbach Ludwik, c. k. jenerał-major, do Krakowa. — PP. Runge Jan, do Przemyśla. — Listowski Antoni, do Koropca. — Skrzyński Władysław, do Żurawna. — Smolski Józef, do Kobylnicy. — Budziński Antoni, do Bakowiec.

Kurs lwowski.

Dnia 10. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	44	5	49
Dukat cesarski	„ „	5	49	5	53
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	10	6	10	10
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	49	1	52
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	28	1	29
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	81	43	82	8

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 5. stycznia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 27. Ces. dukatów obrączkowych agio $26^5/_8$. Rus. Imperyały 9,44. Srebra agio $19^1/_2$ gotówką.

(Kurs wekslowy wiédeński z 9. stycznia.)

Amsterdam 170 p. 2. m. Augsburg 122 l. uso. Frankfurt 121 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $178^3/_8$ l. 2. m. Liwurna 118 — p. 2. m. Londyn 11.58. l. 2. m. Medyolan $121^1/_2$. Marsylia $142^3/_4$ l. Paryż $142^3/_4$ l. Lyon —. Bukareszt 229. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $28^1/_4$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95^7/_8$. lit. B. 103.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zran.	28 0 6	— 1,2°	+ 3,9°	Z_0.	pochm.
2 god. pop	27 11 1	+ 1,2°	— 1,2°	P_0.	„ ☉
10 god. wie.	27 10 0	+ 3,6°		P_2.	„

TEATR.

Dziś: na dochód Jpanny Klementyny Uetz: **„Quodlibet z tańcami.“**

KRONIKA.

Wstępne do zapust przygotowania wszędzie się u nas rozpoczynają. Zapowiedziano już cztery bale na dochód ubogich (w Nr. 290), dziewięć maskowych, wiele domów prywatnych, ile słyszymy sposobi się także do zabaw, po mieście, po sklepach i u rzemieślników widać ruch większy, wszystko zdaje się z niecierpliwością oczekiwać rozpoczęcia zabaw zapustnych.

We wtorek odegrano próbę tegorocznych tańców w sali redutowej; tłum był niezmierny ludzi, sala, jak w czasie redut rzadko była przepełniona. Ale jeźli mamy odsłonić powód istotny tak licznego zgromadzenia — nie sama wyłącznie ochota rozrywki sprowadziła tak liczną publiczność. Powodem owszem była życzliwość i niewyczerpana łaska mieszkańca naszego, przychylić się z swéj strony darami ku temu, co przyczynia pomyślność dla miasta, a niesie wsparcie bądź osobiste, bądź dla publicznych zakładów.

Ogłoszenie próby tańców obwieściło, że dochód cały po odtrąceniu kosztów na oświetlenie sali, przeznaczonym jest na fundusz dla *członków tutejszej orkiestry*; i każdy zatem wniósł szeląg swój z ochotą w pamięci tylu przyjemności jakie mu muzyka sprawia. Bez orkiestry nie ma zabawy, teatr bez orkiestry nie żyje; bez orkiestry wszelka uroczystość traci, sam kościół cierpi na tem, jeźli gorącym modłom ujmie wdzięku tonów muzyki, które myśl i duszę w wyższe niebiosa zachwycają. A jednak wiadomo wszystkim jak wątłe jest stanowisko przy orkiestrze, jak płaca skromna ledwo na wyżywienie starczy, a po tylu i tylu latach wysługi, gdy starość dogoni, albo chorobą złoży przypadek, albo kalectwo odejmie sposoby zarobku, ustępuje członek orkiestry miejsca drugiemu zaplecznikowi nędzy i biedy, sam w troskach zwleka się z pola pewnie nie do roskoszy bo mu z nikąd zarobku najmniejszego, ale w najsroższą zgrozę do otwartego żywem przed sobą grobu.

Z wdzięcznością chwyciła publiczność podaną sobie sposobność wniesienia datku swego na fundusz tak dobroczynny, zebrała się dla tego tak licznie, i złożyła drobną za wstęp wymierzoną opłatą 125 przeszło reńskich m. Węgielny więc kamień zaopatrzenia szczęśliwie jest położony; a przy znanej szczodrocie mieszkańca naszego, wzrośnie zakład pomyślnie i dojdzie — jak z chlubą wyznać nam wolno, że u nas wszystkie dobroczynne zakłady jak najszczęśliwiej dochodzą.

Z wielkim zapałem wyprawiono próbę tańców tegorocznych, wszystkie prócz dwóch walców Straussa są kompozycyi tutejszych mistrzów muzyki lub amatorów. Odegrano jeden Polones, trzy Mazury, dwie Polki, trzy Walce i dwa Quadryle. We wszystkich upatrywano pojedyńczo szczególne piękności, chociaż to właściwą cnotę dopiero podniecta przy tańcu się okaże; oklaskiwano każdą sztukę z osobna, Mazura dopraszano się powtórnie, a chwalono bardzo *Zanetta-Quadrylle* kompozycyi p. Madurowicza, wdzięczne niemniej ze spiewności jak i z charakterystecznego utworu.

Przed tygodniem były na strzelnicy próby innych tańców balowych. Miał tam być jakiś Mazur zabawny; gdzie po pewnych zwrotach orkiestra dospiewywała: Czach-czach—czach. Nie będąc obecni, za prawdę nie ręczymy.

Balów maskowych tego karnawału będzie dziewięć, ale rozpoczną się dopiéro 18. stycznia i w kolei następującéj, w styczniu: w niedzielę 18., w niedzielę 25., we środę 28.; potem w lutym: we środę 4., w niedzielę 8., we środę 11., w niedzielę 15., we środę 18., a ostatni w poniedziałek 23. lutego.

Przewodnik lwowski.

(Przewodnik lwowski wymieniać będzie co sobota wszystko, co ułatwić może poszukiwanie rzeczy potrzebnych w domu i za domem.)

Suknie haftowane z falbanami, w handlu p. Lundy. Rynek Nr. 159.

Francuskie gerlandy, kwiaty, wybór strojów, u p. Kulczyckiej, plac dykasteryalny Nr. 58.

Wyroby złotniczo-jubilerskie, branzolety, brosze, klejnoty; u p. Michała Ostrowskiego. Ulica Halicka Nr. 15.

Zegarki Patka, sławnego w całéj Europie z wyrobów swoich, za które Wystawa londyńska zaszczyciła go medalem, — u p. Majewskiego. Rynek Nr. 160.

Trzewiki i obuwie damskie, bardzo chwalone w sklepie p. Malettitsch. Ulica dykasteryalna, trzeci od rogu.

Wyroby grzebieniarskie z szyldkretu i rogowe; u p. Jana Müllera. Ulica Halicka Nr. 295.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 2.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.